

## Zakochane



Jestem mamą dorosłego już syna, który właśnie pragnie stworzyć szczęśliwy związek. Zastanawiacie się Państwo- I co z tego?! Otóż bardzo wiele.

Od dnia narodzin, od momentu trzymania go na rękach, myślałam, że będę musiała oddać go innej kobiecie. Zapewne wszystkie mamy (nie tylko synów) czuły lub czują tak samo? Jeżeli zaś jesteście już rodzicami dziecka, które ma własną rodzinę to prawdopodobnie dzień jego ślubu, bądź odejścia z domu stał się dla Was początkiem trosk: *Czy moje dziecko znalazło odpowiedniego partnera?, Czy będzie z nim szczęśliwe? itp...* Przecież wiemy, że nigdy nie będziemy mieć takiej pewności. Sama uważam, iż szczęśliwy związek to coś takiego, jak trafienie szóstki w totolotka lub ciężkiej pracy 24 godziny na dobę?!

Cofnijmy się trochę w czasie. Wasza pociecha jest właśnie nastolatkiem i przeżywa swoją pierwszą miłość. Właśnie zbliżają się wakacje, a to niewątpliwie najlepszy czas na miłość.

### Pamiętaj więc:

- **najważniejsze, by dziecko wiedziało**, że jesteście po jego stronie;
- **rozmowa**, a czasami wiele rozmów (wielokrotnie ciągnących się do rana), to dobre lekarstwo na zranione serduszko; (jeśli Wasze dzieci dzielą się z Wami swoim życiem to Wasz największy sukces! Możecie je tylko wysłuchać, albo wysłuchać i doradzić. Pamiętajcie, iż nie jesteście w stanie wybrać za nie)
- **nauczcie swoje dziecko wybrać zauroczenie od prawdziwego uczucia**. Większość nastoletnich uczuć jest jak tornado- wpadają z nienacka i z hukiem, ale też kończą się tak szybko jak wiosenny deszcz. Jednak dla Waszych pociech nie są bez znaczenia, ale bywają takim poligonem doświadczalnym dla późniejszych miłości;
- **nauczcie dziecko dbać o swoje prawa**, domagać się szacunku i stawiać granice;

- jeśli mają Państwo córkę, tłumaczcie jej, że chłopcy są bardziej niecierpliwi w sprawach seksu i często domagają się dowodu miłości. Decyzja o podjęciu współżycia powinna być podjęta przez obydwie strony- dobrowolnie, a nie pod przymusem.

Jeśli jesteście rodzicami przedszkolaka i cieszyacie się, że Was ten problem nie dotyczy, to... małe dzieci potrafią się zakochać na złość, jak nastolatki?! Zakochane maluchy lubią trzymać się za rączki, całować. Nie wolno ich wyśmiewać, zniechęcać czy rozdzielać. Dzieci traktują miłość jak coś bardzo czystego, czego nie wolno zdradzić. Nikt nam, dorosłym, nie dał prawa oceniać, co jest miłością, a co nie? Nawet małe dzieci mają prawo do przeżywania uczuć.

To już wszystko z alfabetu ancymonów.

Opracowała  
Beata Byczyńska- Gruca